

**Analiza krytyczna prawa  
do sprawiedliwego  
postępowania w sprawach  
cywilnych w Europejskiej  
Konwencji Praw Człowieka**

Przejdź do produktu na [ksiegarnia.beck.pl](https://ksiegarnia.beck.pl)

# Rozdział I. Sprawiedliwość a rozstrzyganie sporów między jednostkami

Aktualnie teza, że społeczeństwo nie może funkcjonować bez sprawnie zorganizowanego systemu sądownictwa, które jest dla jego członków gwarantem ochrony porządku, ładu i spokoju społecznego oraz bezpieczeństwa prawnego<sup>1</sup>, nie budzi żadnych wątpliwości. Na przestrzeni wieków rozwój społeczny doprowadził do sytuacji, w której używanie przemocy, z niewielkimi i ściśle określonymi przez prawo wyjątkami, zostało zastrzeżone wyłącznie dla państwa i jego organów<sup>2</sup>. W rezultacie powstała potrzeba stworzenia systemu, który pozwalałby na rozwiązywanie konfliktów bez odwoływania się do przewagi fizycznej jako decydującego czynnika. W związku z tym w ramach administracji państwowej utworzono wyspecjalizowane organy, których głównym zadaniem jest wydawanie rozstrzygnięć w sprawach, których stroną jest jednostka oraz opracowano procedury, wg których ma to następować. Rozwiązanie takie ma jedną podstawową zaletę, mianowicie zmieniło płaszczyznę rozpoznawania sporów. W miejsce siły jako elementu decydującego o ich wyniku, pojawiła się konieczność przedstawienia swojego stanowiska i dowodów na jego poparcie. W efekcie konflikt powinien zostać rozstrzygnięty na korzyść tej osoby, która przedstawiła bardziej przekonujące argumenty, niekoniecznie silniejszej. Rezygnacja z przemocy doprowadziła do ucywilizowania i zrjonalizowania sposobu rozstrzygania sporów, jednocześnie istotnie przyczyniając się do redukcji napięć społecznych, będących ich naturalną konsekwencją. Oczywiście, proces sądowy jest nadal i do pewnego stopnia trafnie, postrze-

---

<sup>1</sup> M. Jabłoński, S. Jarosz-Żukowska, Prawo do sądu, w: A. Florczak, B. Bolechow (red.), Prawa i wolności I i II generacji, Toruń 2009, s. 91; A. Łazarska, Sędziowskie kierownictwo postępowaniem, PS 2012, Nr 5, s. 50.

<sup>2</sup> M. Konarski, M. Woch, Siła i przemoc jako atrybut władzy państwowej, w: M. Konarski, M. Wielec, M. Woch (red.), Prawa człowieka w państwie, Warszawa 2014, s. 103; A. Redelbach, Natura praw człowieka. Strasbuskie standardy ich ochrony, Toruń 2001, s. 12.

gany jako gra, w której wygrana jednej ze stron oznacza przegraną drugiej. Nieuchronnie takie podejście powoduje stres i zdenerwowanie u osób w nim uczestniczących. Jednak fakt, że ta gra toczy się wg wcześniej określonych reguł, a stronom zostanie przedstawiona przekonująca argumentacja, uzasadniająca określone rozstrzygnięcie, powoduje, że łatwiej zaakceptują one werdykt i przestaną koncentrować się na konflikcie.

Z punktu widzenia zarówno jednostki, jak i społeczeństwa ważne jest, aby system rozstrzygnięcia sporów był maksymalnie efektywny, w znaczeniu gwarantujący pełną i skuteczną ochronę prawną oraz definitywność rozstrzygnięcia<sup>3</sup>. Jednak efektywność ochrony sądowej, jakkolwiek istotna, jest tylko jedną z wartości, podlegających uwzględnieniu. Równie istotne jest, aby procedura była możliwie szybka, prosta i tania<sup>4</sup>, ma ona ułatwiać rozstrzygnięcie sporu, a nie czynić go trudniejszym, czasochłonnym czy bardziej kosztownym. Procedury długotrwałe czy skomplikowane są dowodem słabości i nieefektywności państwa, zostaną niezrozumiane i odrzucone przez społeczeństwo, które będzie doszukiwało się innych, ukrytych motywów wydanych decyzji. W naturalny sposób będą także przemawiać za odwołaniem się do siły fizycznej jako środka rozstrzygnięcia konfliktów. Co do kosztów sprawowania wymiaru sprawiedliwości, to na rozstrzygnięcie sporów można spojrzeć z ekonomicznego punktu widzenia, jak na usługę dostarczaną społeczeństwu. W takim podejściu istotne jest, aby wydanie rozstrzygnięcia nastąpiło jak najmniejszym kosztem, przy czym postulat ten odnosi się zarówno do wydatków publicznych, jak i prywatnych. Naturalne i całkowicie akceptowane jest obciążenie przynajmniej częścią kosztów związanych z rozpoznaniem sporu osób, których on dotyczy. Jednak co istotne, w obu wypadkach wydatki te powinny pozostawać w racjonalnej relacji do przedmiotu postępowania. Sytuacja, w której uzyskanie rozstrzygnięcia sprawy dotyczącego mienia o niewielkiej wartości wymaga poniesienia znaczących nakładów finansowych, będzie zniechęć do poszukiwania ochrony ze strony organów państwa i przemawiała za skorzystaniem z samopomocy. Jednak, co może zaskakiwać, negatywny skutek na efektywność wymiaru sprawiedliwości będzie miała również odwrotna sytuacja, gdy dostęp do organów wymiaru sprawiedliwości jest całkowicie wolny od kosztów. W szeregu wypadków będzie to prowadziło do generowania postępowań, które w normalnym toku nie trafiłyby do sądu, powodując tym samym nadmierne zaangażowanie sądownictwa w rozpoznawanie sporów błahych i o nie-

---

<sup>3</sup> A. Łazarska, *Sędziowskie kierownictwo*, s. 50.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 51.

wielkim znaczeniu społecznym, co z kolei musi się odbić na dłuższym okresie oczekiwania na orzeczenia w sprawach ważnych.

Od strony instytucjonalnej do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, rozumianego jako działalność państwa w dziedzinie rozstrzygania sporów, których przynajmniej jedną stroną jest jednostka<sup>5</sup>, powołane są przede wszystkim sądy. Pewne kompetencje w tej mierze mogą zostać przekazane organom niesądowym czy nawet podmiotom niepaństwowym, zwłaszcza w sprawach skomplikowanych i wysoce technicznych bądź odwrotnie, prostych, nieskomplikowanych i o małym ciężarze gatunkowym. W tym drugim wypadku uzasadnieniem jest postulat taniego wymiaru sprawiedliwości, dopuszczający wyłączenie określonych gwarancji proceduralnych i organizacyjnych, które mogą skutkować przedłużeniem okresu koniecznego do wydania rozstrzygnięcia i podnosić koszty rozpoznania sprawy. W każdym wypadku jednak obowiązuje domniemanie właściwości sądownictwa państwowego i w razie braku normy szczególnej stanowiącej podstawę przekazania kompetencji do sprawowania wymiaru sprawiedliwości innemu organowi, spór powinien zostać rozstrzygnięty na drodze sądowej. Dodatkowo, standardem demokratycznego państwa prawa jest, że pozasądowe organy działające w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości podlegają kontroli sądowej co do trafności i legalności podjętych przez nie decyzji. Trafnie wskazuje się wobec tego, że jakkolwiek sądy z reguły współistnieją i współdziałają przy rozstrzyganiu sporów z innymi organami powołanymi do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, to właśnie organom sądowym w tej relacji przysługuje pozycja pierwszoplanowa i nadrzędna<sup>6</sup>.

Rozstrzygnięcie konfliktów między jednostkami pozostaje w ścisłym związku z pojęciem sprawiedliwości, rozumianym jako idea prawidłowego unormowania relacji pomiędzy członkami danej wspólnoty, budowania harmonii stosunków międzyludzkich czy dążenie do wspólnego dobra. W istocie celem sprawiedliwości jest umożliwienie jak najpełniejszego wykorzystania efektu organizacyjnego, słusznie uważanego za jedną z największych wartości i przewag, jakimi dysponuje ludzkość, przez ułożenie zasad współdziałania w sposób satysfakcjonujący dla możliwie największej grupy członków danej wspólnoty. Sprawiedliwy podział obowiązków i zysków wynikających z synergii stanowi

---

<sup>5</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 354 za: P. Pest, *Sąd polubowny a wymiar sprawiedliwości i prawo do sądu*, <https://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/40322/PDF/006.pdf> (dostęp: 1.5.2025 r.), s. 77.

<sup>6</sup> P. Pest, *Sąd polubowny*, s. 84.

podstawę każdej zbiorowości<sup>7</sup>, niesprawiedliwość rodzi napięcia społeczne, prowadzi do konfliktów i podważa porządek publiczny, w skrajnym przypadku prowadząc do zerwania wszelkich form współpracy<sup>8</sup>. W doktrynie trafnie zauważono, że definicje sprawiedliwości są tak formułowane, by realizować ten jej ideał, który jest związany z wizją świata i społeczeństwa prezentowaną przez osobę proponującą definicję. Dlatego zawsze zawierają one w sobie pewien pierwiastek ideologiczny, wszelkie próby sformułowania definicji niekontrowersyjnej i pozbawionej ładunku emocjonalnego nie doprowadziły do pożądaných rezultatów<sup>9</sup>. Wynika to z tego, że zawsze punktem wyjścia przy definiowaniu sprawiedliwości jest to, co autor określonej definicji uznaje za wartość<sup>10</sup>. Z tego powodu wszelkie definicje mają kontekst nieuchronnie odwołujący się w pewnym stopniu do moralności i preferowanego modelu stosunków społeczno-politycznych. Sprawiedliwość jest też pojęciem interdyscyplinarnym, niehomogenicznym, które pozostaje przedmiotem zainteresowania nie tylko prawa, ale również ekonomii, etyki, filozofii politycznej czy teorii stosunków międzynarodowych<sup>11</sup>. Dodatkowo, ma ona charakter relatywny, w znacznym stopniu zależny od postrzegania określonych zjawisk i rozwiązań, oceny, że coś jest sprawiedliwe, będą się różnić w zależności od uwarunkowań kulturowych i społecznych. Podlegają one również ewolucji, inaczej określone zjawiska czy postawy były postrzegane jakiś czas temu, inaczej są oceniane obecnie. Dlatego uznanie czegoś za sprawiedliwe zawsze wymaga odniesienia się do konkretnych okoliczności i kontekstu historycznego danej sytuacji<sup>12</sup>.

W pierwszych definicjach, sformułowanych już w starożytności przez *Platona*, *Arystotelesa* i *Ulpiana*, sprawiedliwość określano jako obowiązek oddania każdemu co mu się należy<sup>13</sup>. Jej przeciwieństwem jest odnoszenie korzy-

---

<sup>7</sup> M. Maciejewski, Szcik z dziejów idei sprawiedliwości od czasów starożytnych do współczesności, 2012, <https://repozytorium.uni.wroc.pl/dlibra/publication/40699/edition/41099/szcik-z-dziejow-idei-sprawiedliwosci-od-czasow-starozytnych-do-wspolczesnosci-maciejewski-marek-1950?language=en> (dostęp: 1.5.2025 r.), s. 10.

<sup>8</sup> R.A. Tokarczyk, Sprawiedliwość jako naczelna wartość prawa, AUMCS Sectio G 1997, t. XLIV, s. 156.

<sup>9</sup> M. Maciejewski, Szcik z dziejów, s. 7; M. Soniewicka, Granice sprawiedliwości, sprawiedliwość ponad granicami, Warszawa 2010, s. 40.

<sup>10</sup> M. Soniewicka, Granice sprawiedliwości, s. 49.

<sup>11</sup> M. Maciejewski, Szcik z dziejów, s. 7; A. Wiśniewski, Prawo międzynarodowe a sprawiedliwość, GSP 2016, t. XXXV, s. 501.

<sup>12</sup> P. Robinson, The Right to a Fair Trial in International Law, with Specific Reference to the Work of the YCTY, [https://bjil.typepad.com/Robinson\\_macro.pdf](https://bjil.typepad.com/Robinson_macro.pdf) (dostęp: 1.5.2025 r.), s. 9.

<sup>13</sup> A. Drózdź, Czy sama sprawiedliwość wystarczy, <https://www.ur.edu.pl/files/ur/import/Zeszyty/zeszyt-14/02.pdf> (dostęp: 1.5.2025 r.), s. 16; A. Łuszczynski, Między sprawiedliwym pra-

ści kosztem innych osób, czyli inaczej mówiąc cudzą krzywdą<sup>14</sup>. Z tej dość lapidarnej definicji wynika przede wszystkim, że dotyczy ona wyłącznie relacji międzyludzkich, nie można oceniać określonej sytuacji jako sprawiedliwej, gdy w ogóle nie dochodzi do interakcji jednego człowieka z innym<sup>15</sup>, inaczej mówiąc nie można być niesprawiedliwym wobec samego siebie<sup>16</sup>. Interakcja z innymi ludźmi może dotyczyć zarówno innych, zindywidualizowanych członków społeczności, jak i jej samej, rozumianej jako pewna zinstytucjonalizowana zbiorowość. Dlatego sprawiedliwość może odnosić się zarówno do postępowania poszczególnych jednostek, jak też zasad funkcjonowania państwa. Swoim zakresem obejmuje ona wszystkie dziedziny życia związane z funkcjonowaniem we wspólnocie jak dystrybucję towarów i usług, rozkład praw i obowiązków wynikających ze stosunków rodzinnych, uczestnictwo w życiu politycznym czy odpowiedzialność za naruszenie porządku prawnego. Największe znaczenie ma oczywiście dystrybucja dóbr i obowiązków, która może być dokonywana w oparciu o zróżnicowane założenia. Z reguły pierwszym kryterium jest reguła równościowa, które zakłada, że każdy jest uprawniony do takiej samej ilości dóbr czy usług oraz powinien ponosić porównywalne ciężary<sup>17</sup>. To podejście częstokroć bywa modyfikowane przez odwołanie się do kryterium zasług lub potrzeb, zakładające przyznanie preferencji osobom, które bardziej się przyczyniają do zaspokojenia potrzeb wspólnoty lub nie mogących zaspokoić swoich potrzeb we własnym zakresie. Pierwszy model kładzie nacisk na indywidualizm i rywalizację, drugi na konieczność pomocy osobom, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. W praktyce wszystkie te kryteria koegzystują w jakiś sposób, aczkolwiek z różnym natężeniem. Przykładowo w prawie ubezpieczeń społecznych czy pomocy społecznej dominuje funkcja zaspokajania potrzeb, w dziedzinie wymiany towarów i usług, zwłaszcza produkcji czy handlu, przeważa kryterium zasług<sup>18</sup>, na gruncie życia politycznego

---

wem a sprawiedliwym społeczeństwem, *Journal of Modern Science* 2020, t. 1/44, s. 257; *M. Maciejewski*, *Szkic z dziejów*, s. 8; *M. Zimmerman-Pepol, K. Gregorczyk*, *Wymiary sprawiedliwości na gruncie filozofii prawa. Problematyka sprawiedliwość wczoraj-dziś-jutro*, *GSP* 2016, t. XXXV, s. 609.

<sup>14</sup> *M. Piechowiak*, *Sprawiedliwość społeczna jako podstawa porządku prawnego*, w: *A. Pułło* (red.), *Zagadnienia współczesnego prawa konstytucyjnego*, Gdańsk 1993, s. 66.

<sup>15</sup> *A. Drózdź*, *Czy sama sprawiedliwość*, s. 16–17.

<sup>16</sup> *R.A. Tokarczyk*, *Sprawiedliwość jako*, s. 148.

<sup>17</sup> *J. Kochanowski*, *Sprawiedliwość*, <https://bip.brpo.gov.pl/pliki/12108589980.pdf> (dostęp: 1.5.2025 r.); *M. Wojtuń*, *Sprawiedliwość proceduralna w postępowaniach awansowych*, *PiP* 2021, Nr 2, s. 7; *M. Zimmerman-Pepol, K. Gregorczyk*, *Wymiary sprawiedliwości*, s. 598.

<sup>18</sup> *A. Drózdź*, *Czy sama sprawiedliwość*, s. 20.

z kolei podstawowe znaczenia odgrywa podejście równościowe. Z kolei przy rozłożeniu obowiązków z reguły największe znaczenie ma kryterium możliwości<sup>19</sup>.

Istnieje bardzo silne powiązanie między prawem a sprawiedliwością, w tym znaczeniu, że realizacja sprawiedliwości powinna być podstawową zasadą tworzenia i stosowania prawa, jego ostatecznym celem i wartością<sup>20</sup>. Powiązanie to potrafi prowadzić do utożsamienia sprawiedliwości z legalnością, rozumianą jako zgodność z ustawodawstwem, przez uznanie, że sprawiedliwe jest właśnie to, co stanowi prawo. W swojej istocie problem sprowadza się do pytania, czy z prawa wynikają normy sprawiedliwości, czy odwrotnie – sprawiedliwość jest systemem pierwotnym wobec prawa<sup>21</sup>. Podejście do tego zagadnienia stanowi podstawę do rozróżnienia dwóch podstawowych koncepcji sprawiedliwości: legalistycznych i alegalistycznych. Te pierwsze uznają sprawiedliwość za wartość autonomiczną i podstawową w stosunku do norm przyjętych przez ustawodawcę. Drugie uznają odrębność obu tych systemów, stojąc na stanowisku, że sprawiedliwość jest elementem norm religijnych, moralnych, ale niekoniecznie prawnych<sup>22</sup>. Znalazło to swój wyraz w odróżnianiu *ius* jako norm sprawiedliwości, od *lex*, czyli prawa obowiązującego, które, aby być sprawiedliwe, musi być zgodne z *ius*<sup>23</sup>. Relacja między sprawiedliwością a prawem była przedmiotem ciągnącego się od starożytności sporu między przedstawicielami szkoły prawa natury, które uznawały prymat tej pierwszej nad prawem stanowionym, i pozytywistami prawnymi, którzy odrzucali to założenie, wyznając nadrzędność norm przyjętych przez ustawodawcę. Doktryny prawnonaturalistyczne dominowały do czasów nowożytnych, kiedy to paradoksalnie ich triumf, polegający na przeniknięciu idei sprawiedliwości do wielkich kodyfikacji, doprowadził do zastąpienia sprawiedliwości pojęciem praworządności. Uznano wtedy, że skoro sprawiedliwość została inkorporowana w treść prawa stanowionego, to samo przestrzeganie tego ostatniego doprowadzi do osiągnięcia sprawiedliwości. W efekcie prawo z jednej strony uniezależniło się od innych systemów wartości<sup>24</sup>, z drugiej objęło swoim zakresem i zawarło w sobie sprawiedliwość<sup>25</sup>. W tym ujęciu podstawowym celem prawa nie

---

<sup>19</sup> M. Zimmerman-Pepol, K. Gregorczyk, Wymiary sprawiedliwości, s. 598.

<sup>20</sup> J. Kochanowski, Sprawiedliwość.

<sup>21</sup> M. Maciejewski, Szkic z dziejów, s. 11.

<sup>22</sup> R.A. Tokarczyk, Sprawiedliwość jako, s. 138.

<sup>23</sup> M. Maciejewski, Szkic z dziejów, s. 9.

<sup>24</sup> M. Zimmerman-Pepol, K. Gregorczyk, Wymiary sprawiedliwości, s. 612.

<sup>25</sup> A. Łuszczynski, Pomiedzy sprawiedliwym prawem, s. 257.

było znalezienie jakiejś właściwej formuły relacji międzyludzkich, a zapobieganie anarchii<sup>26</sup>. Takie podejście stało się podstawowym kanonem pozytywizmu prawniczego, podważonego dopiero przez doświadczenia związane z II wojną światową i ustrojami totalitarnymi. Okazało się wówczas, że nie każde prawo jest sprawiedliwe, w znaczeniu zmierzające do realizacji określonych wartości moralnych. Co więcej, potrafi ono być traktowane zupełnie instrumentalnie jako środek do osiągnięcia określonych celów politycznych, do czego utożsamienie sprawiedliwości z prawem stanowionym istotnie się przyczyniło. Dyktatorzy potrafili czynić prawem najbardziej niehumanitarne normy, o ile tylko służyły one ich interesom, a doktryna praworządności, zwłaszcza tej formalnej, całkowicie abstrahującej od jakichkolwiek wartości leżących u podstaw przyjęcia danej regulacji<sup>27</sup>, stała się sprawnym narzędziem umożliwiającym im osiągnięcie zamierzonych celów. Przyczyniło się to do utraty popularności przez filozofię iuspozytywizmu na rzecz szkół prawa natury, trafnie wskazujących, że prawo stanowione, pozbawione jakiegokolwiek kontroli ze strony systemów wartości i całkowicie uzależnione od woli polityków, może być instrumentem skrajnej niesprawiedliwości. Znalazło to w szczególności swój wyraz w koncepcji ustawowego bezprawia wypracowanej przez *G. Radbruch'a*, wg której, w razie konfliktu prawa stanowionego i sprawiedliwości, prymat należy przyznać temu pierwszemu, nawet jeśli jego treść jest niesprawiedliwa. Nie dotyczy to jednak sytuacji, gdy przekroczona zostaje pewna miara, wówczas bowiem prawo stanowione powinno ustąpić sprawiedliwości. W ten sposób *ius* ogranicza i koryguje *lex*<sup>28</sup>. Pomiedzy doktrynami iusnaturalistycznymi i iuspozytywistycznymi sytuują się koncepcje wspólnego dobra, podkreślające znaczenie utilitaryzmu, szczęścia i woli człowieka. Uznają one za dobro to, co prowadzi do przyjemności, zaś za zło to, co prowadzi do cierpienia, wychodząc z założenia, że rolą państwa jest zagwarantowanie jednostce maksymalnej wolności. Wszelkie ograniczenia wolności powinny być uzasadnione koniecznością zagwarantowania innej wolności, służyć dobru ogólnemu lub zostać zaakceptowane przez osoby, których określone ograniczenie dotyczy<sup>29</sup>.

Jak łatwo zauważyć, z punktu widzenia procesu stanowienia i stosowania prawa, prawniczy pozytywiści znacznie większą rolę przyznają władzy ustawodawczej niż sądowniczej. Zadaniem tej ostatniej w ich rozumieniu jest zasad-

---

<sup>26</sup> M. Zimmerman-Pepol, K. Gregorczyk, Wymiary sprawiedliwości, s. 607.

<sup>27</sup> R.A. Tokarczyk, Sprawiedliwość jako, s. 165.

<sup>28</sup> J. Kochanowski, Sprawiedliwość; R.A. Tokarczyk, Sprawiedliwość jako, s. 140.

<sup>29</sup> M. Maciejewski, Szkic z dziejów, s. 25.

niczo realizacja woli podmiotu stanowiącego normy prawne. Z kolei w systemach w większym stopniu odwołujących się do szkół praw natury rolą sędziego jest także zweryfikowanie, czy przepisy przyjęte przez ustawodawcę są sprawiedliwe, i odmowa ich zastosowania w razie udzielenia odpowiedzi negatywnej. Staje się on przez to swoistym gwarantem sprawiedliwości prawa, zabezpieczającym porządek prawny przed arbitralnością ustawodawcy<sup>30</sup>. Prawo w tym ujęciu nie jest sprowadzone jedynie do roli instrumentu sprawowania władzy, odwrotnie – jest wartością autonomiczną, której depozytariuszami są przedstawiciele zarówno władzy ustawodawczej, jak i sądowniczej. Inne są również wartości, do których odwołują się zwolennicy praw natury i prawnicy pozytywiści. Ci pierwsi podstawowe znaczenie przywiązują do zgodności norm prawnych z wartościami moralnymi i podkreślają znaczenie elastyczności regulacji prawnych. Ci drudzy natomiast na pierwszym miejscu stawiają na bezpieczeństwo i racjonalność prawa oraz przestrzeganie warunków formalnych<sup>31</sup>. Rozbieżności powyższe znajdują w jakimś stopniu odzwierciedlenie w podziale na systemy prawne *common* i *civil law*. W systemach prawa kontynentalnego w większym stopniu obowiązuje podejście pozytywistyczne, odwołujące się do wykładni językowej i podkreślające znaczenie bezpieczeństwa prawnego. Z kolei w państwach odwołujących się do anglosaskiej kultury prawnej dominuje bardziej naturalistyczne podejście, kojarzące prawo z prawdą, sprawiedliwością i słusznością. Potencjalnie niższy stopień bezpieczeństwa prawnego i większy subiektywizm w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości jest rekompensowany przez położenie nacisku na gwarancje proceduralne oraz doktrynę precedensu, której celem jest rozstrzygnięcie podobnych zagadnień w ten sam sposób<sup>32</sup>.

Aktualnie różnice między pozytywistami i naturalistami prawniczymi ulegają stopniowemu zacieraniu. Przedstawiciele każdej z doktryn coraz częściej w pewnym zakresie uznają rację swoich oponentów<sup>33</sup>, widoczny jest też proces stopniowego zbliżania się systemów prawa kontynentalnego i *common law*. W tym ostatnim coraz częściej dochodzi uregulowania określonej sfery stosunków społecznych w drodze aktów ustawodawczych. W prawie stanowionym z kolei dość regularnie występują klauzule generalne, które wprowadzają pewną elastyczność w rozstrzygnięciu konfliktów czy też wyodrębnia się pewne

---

<sup>30</sup> M. Zimmerman-Pepoł, K. Gregorczyk, Wymiary sprawiedliwości, s. 602.

<sup>31</sup> R.A. Tokarczyk, Sprawiedliwość jako, s. 151.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 153.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 161.

kategorii spraw, w których sędziemu przysługuje margines swobody w orzekaniu, co w naturalny sposób powoduje konieczność odwołania się do kryteriów słusznościowych. W istocie tak jak trudno wyobrazić sobie sprawiedliwe ustawodawstwo, które nie respektowałoby takich wartości jak pewność prawa i jego racjonalność, tak nie da się stworzyć skutecznych norm prawnych, abstrahując całkowicie od poczucia sprawiedliwości<sup>34</sup>. O ile prawo może być do pewnego stopnia elementem kreującym rzeczywistość, to jednak ustawodawca nie ma niczym nieograniczonej swobody w realizowaniu swojej koncepcji modelu stosunków społecznych. Tak jak musi respektować prawa biologii, fizyki i chemii, tak samo powinien uwzględniać wartości i poglądy obowiązujące w danej wspólnotce.

W jednej z pierwszych klasyfikacji sprawiedliwości *Arystoteles* wyróżnił sprawiedliwość rozdzielczą i wyrównawczą<sup>35</sup>. Pierwsza odnosi się do relacji między społeczeństwem a jednostką, określając zasady dystrybucji dóbr i nakładania obowiązków. Odwołuje się ona do równości proporcjonalnej, wg której każdy powinien otrzymać udziały odpowiednie do reprezentowanej przez siebie wartości, mającej znaczenie przy dystrybucji określonego dobra. Sprawiedliwość wyrównawcza natomiast odnosi się do relacji jednostki z inną jednostką w kontekście zapłaty za wyrządzone dobro czy zło, przywrócenia równowagi, która została naruszona i sprowadza się do proporcji arytmetycznej. Sprawiedliwość dystrybucyjna jest głównie realizowana na etapie stanowienia prawa, wyrównawcza jest przede wszystkim domeną sądów, które orzekają o skutkach jego naruszenia<sup>36</sup>. Inny podział z kolei wyodrębnia sprawiedliwość materialną, dotyczącą zasad dystrybucji dóbr w społeczeństwie i formalną, której rolą jest zapewnienie, aby zasady sprawiedliwości materialnej były stosowane tak samo wobec wszystkich osób. W przypadku tej ostatniej chodzi o jednakowe traktowanie jednostek znajdujących się w tej samej sytuacji, bez nieuzasadnionego różnicowania ich prawnego położenia<sup>37</sup>. W ten sposób dochodzi do powiązania sprawiedliwości z ideą równości, która stanowi pierwsze i podstawowe kryterium dystrybucji praw i nakładania obowiązków<sup>38</sup>. Nie-

---

<sup>34</sup> J. Kochanowski, *Sprawiedliwość*.

<sup>35</sup> *Arystoteles*, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 2011.

<sup>36</sup> R. Jendrzeczek, *Idee sprawiedliwości i własności w interpretacji Platona i Arystotelesa*, SE ZNUEK 2015, Nr 236, s. 11; R. Kleszcz, *Co to znaczy „sprawiedliwość”?*, *Filozofia Nauki* 1999, t. 7, Nr 1–2, s. 36; A. Łuszczyński, *Pomiędzy sprawiedliwym prawem*, s. 259; M. Maciejewski, *Szkic z dziejów*; s. 10; M. Piechowiak, *Sprawiedliwość społeczna*, s. 67.

<sup>37</sup> R. Kleszcz, *Co to znaczy*, s. 37.

<sup>38</sup> J. Kochanowski, *Sprawiedliwość*.

równości społeczne i ekonomiczne są tylko wtedy sprawiedliwe, gdy przynoszą korzyść całemu społeczeństwu lub służą poprawie położenia osób mniej uprzywilejowanych<sup>39</sup>.

Prawidłowej realizacji idei sprawiedliwości materialnej i formalnej służy sprawiedliwość proceduralna. Swoim zakresem może ona obejmować zarówno proces tworzenia, jak i stosowania prawa. W pierwszym przypadku określa kompetencję organów ustawodawczych oraz tryb przyjmowania i promulgacji aktów prawnych<sup>40</sup>. Natomiast na etapie stosowania prawa umożliwia ona zgromadzenie informacji koniecznych do dokonania odpowiedniej dystrybucji dóbr<sup>41</sup> oraz zastosowania zasad sprawiedliwości materialnej i formalnej w konkretnym przypadku<sup>42</sup>. Aplikując te zasady do procesu wymierzania sprawiedliwości, należy wskazać, że reguły dystrybucji dóbr wynikają z przepisów prawa materialnego, które samodzielnie określają, w jaki sposób spór powinien zostać rozstrzygnięty<sup>43</sup>, z kolei reguły procesowe pełnią rolę sprawiedliwości proceduralnej. Należy przy tym pamiętać, że sprawiedliwość nie powinna być utożsamiana z perfekcją. Za sprawiedliwe może zostać uznane postępowanie czy rozstrzygnięcie, które jest dotknięte pewnymi wadami, o ile tylko nie są one na tyle istotne, aby podważyć jego całościową ocenę jako spełniającego standardy rzetelności i obiektywizmu<sup>44</sup>.

W ramach sprawiedliwości proceduralnej *J. Rawls*<sup>45</sup> wyróżnił sprawiedliwość proceduralną doskonałą, niedoskonałą i czystą. Pierwsza w każdym wypadku zapewnia sprawiedliwy wynik postępowania, wymaga jednak uprzedniego zdefiniowania, co jest sprawiedliwe oraz takiego ukształtowania procedury, aby zawsze prowadziła ona do uzyskania pożądanego rezultatu. W praktyce osiągnięcie doskonałej sprawiedliwości proceduralnej jest jednak niemożliwe<sup>46</sup>, gdyż przy podejmowaniu każdej decyzji pewną rolę odgrywa element subiektywny, określanej jako czynnik ludzki. Dodatkowo doskonała sprawiedliwość proceduralna, ustanawiając gwarancje zapewniające wydanie

---

<sup>39</sup> *M. Maciejewski*, *Szkieł z dziejów*, s. 24.

<sup>40</sup> *R.A. Tokarczyk*, *Sprawiedliwość jako*, s. 152.

<sup>41</sup> *S. Machura*, *Introduction: Procedural Justice, Law and Policy*, *Law and Policy* 1998, Nr 1, s. 6.

<sup>42</sup> *L.B. Solum*, *Procedural Justice*, *Southern California Law Review* 2004–2005, Nr 78, s. 238.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 244.

<sup>44</sup> *C.A. Anghelescu, D. Diaconu, L. Zidaru*, *Ad Interim Proceedings and the Right to Fair Trial*, *Revista Forumul Judecatorilor* 2011, Nr 165, s. 166; *D.J. Boggs*, *The Right to a Fair Trial*, *The University of Chicago Legal Forum* 1998, Nr 1, s. 7; *P. Robinson*, *The Right to a Fair Trial*, s. 5.

<sup>45</sup> *J. Rawls*, *Theory of Justice*, Oxford 1971.

<sup>46</sup> *L.B. Solum*, *Procedural Justice*, s. 185.

sprawiedliwego rozstrzygnięcia w każdej sprawie, musi generować nieproporcjonalnie wysokie koszty rozstrzygnięcia sporu. Niedoskonała sprawiedliwość proceduralna nie daje gwarancji prawidłowego wyniku postępowania, jednak istotnie zwiększa prawdopodobieństwo osiągnięcia takiego rezultatu. Tak jak w przypadku doskonałej sprawiedliwości proceduralnej, konieczne jest określenie celu, do którego postępowanie powinno prowadzić, jednak w tym wypadku reguły procesowe nie dają 100% gwarancji jego uzyskania. Z drugiej jednak strony założenie, że nie jest możliwe zagwarantowanie sprawiedliwego rozstrzygnięcia w każdym wypadku, nie oznacza, że nie należy dążyć, aby tak właśnie było w możliwie największej ilości spraw<sup>47</sup>. Odrywając się od sprawiedliwości jako jedyne kryterium oceny, niedoskonała sprawiedliwość proceduralna pozwala na uwzględnienie innych czynników, jak np. koszty wydania rozstrzygnięcia, czy konieczność definitywnego zakończenia sporu<sup>48</sup>. Z kolei czysta sprawiedliwość proceduralna zupełnie abstrahuje od wyniku postępowania, wychodząc z założenia, że już samo przestrzeganie reguł stanowi o sprawiedliwości określonego procesu. W konsekwencji postępowanie, które toczyło się zgodnie z ustalonymi zasadami, traktowane jest jako sprawiedliwe i odwrotnie, każde ich naruszenie prowadzi do uznania go za niesprawiedliwe. W takim wypadku jednak *conditio sine qua non* jest, aby osoby uczestniczące w postępowaniu miały możliwość zapoznania się z regułami, których ono dotyczy. Zasada czystej sprawiedliwości proceduralnej najczęściej ma zastosowanie do reguł obowiązujących w sporcie czy hazardzie, gdzie uczestnicy dobrowolnie decydują się na współzawodnictwo według określonych reguł. Z tego powodu jej przydatność w odniesieniu do postępowań sądowych jest kwestionowana, albowiem w tym wypadku element dobrowolności nie występuje<sup>49</sup>. Argument ten jednak nie do końca jest trafny, ponieważ istnieją również sposoby rozstrzygnięcia sporów jak arbitraż, które czerpią swoją kompetencję z oświadczenia woli stron postępowania. Z drugiej strony trzeba przyznać, że element zgody, który tam występuje, skutkuje przyznaniem stronom znaczącej swobody w określaniu zasad, wg których następuje wydanie rozstrzygnięcia i w ten sposób w szerszym znaczeniu uwzględnia ich wolę, niż postępowania toczące się przed sądem państwowym.

W kontekście wymiaru sprawiedliwości teorie sprawiedliwości zazwyczaj koncentrują się albo na wyniku postępowania, albo na aspekcie procedural-

---

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 245.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 240.

<sup>49</sup> M. Zimmerman-Pepol, K. Gregorczyk, Wymiary sprawiedliwości, s. 616.

nym<sup>50</sup>. W pierwszym wypadku za sprawiedliwe uznawane jest postępowanie, którego wynik jest sprawiedliwy, niezależnie od procesu, który doprowadził do jego uzyskania, w drugim istotny jest tryb podejmowania decyzji. W przypadku teorii zorientowanych na wynik postępowania podnosi się, że nadmierne koncentrują się one na normach materialnoprawnych, całkowicie ignorując reguły procesowe, które w szeregu wypadków mogą skutkować uznaniem określonego orzeczenia za niesprawiedliwe. Jako przykład można tu podać rozstrzygnięcie nakładające na wygrywającą stronę obowiązek zapłaty kosztów procesu znacznie przewyższających przyznane jej odszkodowanie. Ponadto zwolennicy teorii skoncentrowanych na wyniku postępowania ignorują fakt, że normy prawa materialnego *de facto* nie mogą funkcjonować bez gwarancji proceduralnych. Spory prawne są nieuchronne i nawet jeśli przyjąć brak złej woli u jakiegokolwiek osoby, co już samo w sobie jest założeniem utopijnym, to będą one wynikać z niejasności norm, niepełnej znajomości faktów czy też naturalnego subiektywizmu przy interpretacji przepisów. Wszystkie te niedoskonałości pozwalają wyeliminować prawidłowo ukształtowane gwarancje instytucjonalne i proceduralne, które umożliwią ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego i zagwarantują bezstronność organu dokonującego interpretacji prawa<sup>51</sup>.

Odwołanie się do wyniku postępowania jako kryterium oceny, czy jest ono sprawiedliwe, automatycznie nasuwa pytanie, kiedy ten wynik można uznać za sprawiedliwy. Odpowiedź na nie jest zdecydowanie prostsza w sprawach karnych niż w cywilnych. *Opinio communis* jest, że głównym celem postępowania karnego jest skazanie sprawcy przestępstwa i wymierzenie mu adekwatnej kary oraz uniewinnienie osoby, która nie popełniła czynu karalnego<sup>52</sup>. W postępowaniu cywilnym sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana, jego celem nie jest ustalenie sprawcy przestępstwa i wymierzenie mu kary, a ustalenie zakresu odpowiedzialności i udzielenie odpowiedniej ochrony poszkodowanemu. Nie można więc mówić o karaniu jako podstawowym celu prawa cywilnego, aczkolwiek bez wątplenia istnieją instytucje, w których element punitywny odgrywa istotną rolę także i w tej gałęzi prawa<sup>53</sup>. W przypadku prawa

---

<sup>50</sup> S. Machura, Introduction: Procedural Justice, s. 6.

<sup>51</sup> L.B. Solum, Procedural Justice, s. 188.

<sup>52</sup> D.J. Boggs, The Right to a Fair Trial, s. 4.

<sup>53</sup> Przykładem tutaj może być znane systemom *common law punitive damages*, zwane również *exemplary damages*, którego celem nie jest kompensacja szkód doznanych przez poszkodowanego, a ukaranie osoby odpowiedzialnej i odstraszenie innych osób od podobnych zachowań. Patrz Black's Law Dictionary, wyd. 10 dla iPhone'a i Ipad'a, 2009.

cywilnego rozstrzygnięciem sprawiedliwym będzie więc takie, które oparte jest na trafnie ustalonym stanie faktycznym i prawidłowo zinterpretowanym prawie materialnym. Jednak sama zgodność z normami prawa materialnego nie jest wystarczająca do uznania orzeczenia za sprawiedliwe. Oprócz tego normy te powinny być zgodne z pewnymi podstawowymi zasadami, wyznawanymi przez większość społeczeństwa w określonym kręgu kulturowym. Prawo do pewnego stopnia musi być osadzone w wartościach moralnych funkcjonujących w danej zbiorowości<sup>54</sup>, orzeczenie, nawet zgodne z przepisami prawa, nie będzie uznane za sprawiedliwe, jeśli jest społecznie nieakceptowane. Zgodność pomiędzy tym, co powszechnie jest uznawane za słuszne, a treścią decyzji sądowych ma podstawowe znaczenie dla budowania prawidłowych relacji społecznych. Sądy wydające rozstrzygnięcia pokrywające się ze społecznym odbiorem sprawiedliwości cieszą się szacunkiem, a obywatele najczęściej dobrowolnie podporządkowują się ich orzeczeniom. W efekcie koszty egzekwowania prawa są znacznie niższe, a jednostka utożsamia się z państwem i czuje się za nie współodpowiedzialna. Z kolei rozstrzygnięcia niesprawiedliwe podważają zaufanie społeczeństwa do organów władzy<sup>55</sup>, a ich egzekucja musi być wymuszona siłą<sup>56</sup>. Jednak system oparty wyłącznie na sankcjach i przymusie jest, po pierwsze, nieskuteczny w przypadku masowego oporu, po drugie znacznie bardziej kosztowny, albowiem jego funkcjonowanie wymaga istotnie większych nakładów na utrzymywanie instytucji odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa. Dlatego zgodność pomiędzy tym, co społeczeństwo uznaje za sprawiedliwe, a treścią norm prawnych jest jak najbardziej pożądana. W prawie materialnym zapewnić ją mają klauzule generalne, które pozwalają łagodzić rygoryzm prawa i dostosowywać je do realiów życia. Z kolei na gruncie prawa procesowego celowi temu służy udział ławników czy ławy przysięgłych, których zadaniem jest nie tyle dokonywanie prawnej analizy zasadności powództwa, co ocenianie sprawy bardziej w kategoriach moralnych czy etycznych i w ten sposób zapewnienie, że orzeczenie będzie zgodne ze społecznym rozumieniem sprawiedliwości.

Oceny sprawiedliwości postępowania można dokonywać na dwóch płaszczyznach, a mianowicie w odniesieniu do określonej sprawy i w kategoriach ogólnych, przy czym w obu wypadkach można dojść do odmiennych wnio-

---

<sup>54</sup> D. Lis-Staranowicz, Prawo moralności publicznej czyli o obowiązkach pozytywnych państwa po wyroku TK w sprawie K 1/20, PiP 2001, Nr 8, s. 102.

<sup>55</sup> M. Gutowski, P. Kardas, Orzeczniczy realizm jest wskazany na sali sądowej – Gutowski i Kardas o społecznym poczuciu sprawiedliwości, Rzeczp. z 19.11.2018 r.

<sup>56</sup> L.B. Solum, Procedural Justice, s. 321.

sków. Reguły, które będą uznawane za uzasadnione w odniesieniu do całej grupy spraw, w przypadkach jednostkowych mogą prowadzić do wydawania rozstrzygnięć niesprawiedliwych i odwrotnie – zasada sprawdzająca się w konkretnej sytuacji może być dysfunkcyjna jako norma generalna<sup>57</sup>. Przykładowo przedawnienie roszczeń służy ochronie osób pozwanych przed koniecznością udowadniania zdarzeń, które miały miejsce w takiej odległości czasowej, że dostęp do dowodów byłby niemożliwy lub istotnie ograniczony. Jako reguła o charakterze generalnym rozwiązanie to jest dość powszechnie akceptowane i uznawane za słuszne. W okolicznościach konkretnego przypadku może się jednak zdarzyć, że środki dowodowe będą zachowane na tyle dokładnie, aby gwarantować wydanie orzeczenia opartego na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym. W konsekwencji zastosowanie generalnie racjonalnej zasady, jaką jest odmowa rozpoznania roszczenia przedawnionego, w danej sprawie może prowadzić do wydania rozstrzygnięcia niesprawiedliwego. Z drugiej strony odmowa jej zastosowania może prowadzić do podważenia całej, w swojej istocie trafnej, reguły i nieść ze sobą ryzyko arbitralności. Wobec tego można zadać sobie pytanie, czy w takiej sytuacji należy dać prymat zasadom o charakterze generalnym, nawet jeśli w określonym wypadku prowadzą do niesprawiedliwych rezultatów, czy odwrotnie – realizować zasadę sprawiedliwości w wymiarze indywidualnym. Wydaje się, że tego rodzaju dylemat powinien być rozwiązany przez stosowną modyfikację reguły ogólnej. Jeśli natomiast tego rodzaju rozwiązanie jest wykluczone, pierwszeństwo należy przyznać sprawiedliwości w wymiarze indywidualnym, gdyż wierność zasadom nie powinna prowadzić do wydawania rozstrzygnięć niesprawiedliwych w sprawach jednostkowych.

---

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 248.

# Rozdział II. Założenia teoretyczne prawa do sprawiedliwego postępowania

## § 1. Geneza i rozwój gwarancji proceduralnych i organizacyjnych

Poszukując genezy prawa do sprawiedliwego postępowania, należy cofnąć się do prawa rzymskiego. Już w prawie dwunastu tablic, pierwszym spisany akcie prawnym republiki rzymskiej datowanym na ok. 450 r. p.n.e., zawarto postanowienia dotyczące uczestnictwa w rozprawie, równości obywateli oraz zakazu przekupywania sędziów<sup>1</sup>. Z prawa rzymskiego wywodzą się takie podstawowe dla prawa do sprawiedliwego postępowania reguły jak *audiatur et altera pars*, będącej niczym innym jak realizacją obowiązku wysłuchania obu stron procesu, czy *nemo iudex in sua causa*, nawiązującej do idei bezstronności sądu. Kolejnymi aktami zawierającym gwarancje proceduralne i organizacyjne była Magna Charta Libertatum z 1215 r., która zakazywała pozbawiania wolności czy karania bez wyroku sądu<sup>2</sup> i Deklaracja z Arbroath z 1320 r., wyrażająca zasadę równości ludzi różnej narodowości<sup>3</sup>. W czasach nowożytnych prawa do sprawiedliwego postępowania dotyczyły art. 6–9 francuskiej Deklaracji Praw Człowieka z 1789 r. czy też piąta, szósta i czternasta poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki<sup>4</sup>. Pierwotnie istniejące gwaran-

---

<sup>1</sup> A. Koprivica, The Right to a Fair Trial in Civil Cases, w: R. Grote, F. Lachenmann, R. Wolfrum (red.), Max Plank Encyclopedia of Comparative Constitutional Law, Oxford 2018, s. 5; P. Robinson, The Right to a Fair Trial, s. 1; Effective Court Administration and Professionalism of Judges as Necessary Factors Safeguarding the Mother of Justice – The Right to a Fair Trial, International Journal for Court Administration, Winter 2019, Effective Court Administration, s. 48.

<sup>2</sup> Patrz pkt 39–40 Magna Charta Libertatum.

<sup>3</sup> A. Koprivica, The Right to a Fair Trial, s. 5; P. Robinson, The Right to a Fair Trial, s. 2.

<sup>4</sup> L.Y. Garfield Tenzer, Social Media, Venue and the Right to a Fair Trial, Baylor Law Review 2019, Nr 71(2), s. 423; P. Gilliaux, Droit(s) européen(s) un process equitable, Bruxelles 2012, s. 3; A. Łazarska, Rzetelny proces cywilny, Warszawa 2012, s. 39 i 40; P. Robinson, The Right to a Fair Trial, s. 3; M. Šimonis, Effective Court Administration and Professionalism of Judges as Necessary Factors Safeguarding the Mother of Justice – The Right to a Fair Trial, International Jour-

**Przejdź do księgarni →**

**ksiegarnia.beck.pl**